

Joanna Siekiera

Akademia Sztuki Wojennej w Warszawie

HISTORIA DZIECI Z PAHIATUA – Z KRESÓW NA ANTYPODY

THE PAHIATUA CHILDREN STORY – FROM THE BORDERLANDS TO THE ANTIPODES

ABSTRAKT

Historia Dzieci z Pahiatua, gdzie znajdował się obóz tymczasowy polskich sierot po żołnierzach, w tym członkach Armii Andersa, jest powszechnie znana w Nowej Zelandii. Polscy obywatele, głównie z Kresów Wschodnich, nie tylko znaleźli drugą ojczyznę na Wyspach, ale i znacząco przyczynili się do budowy nowopowstałego państwa Aotearoa. Wielu spośród nich, swoją patriotyczną postawą, przyczyniło się do ugruntowania przyjaznych polsko-nowozelandzkich relacji dyplomatycznych. Jest to podkreślane zarówno przez polityków z Wellington, jak i tamtejszą opinię publiczną. Pochodzący z Kresów John Roy-Wojciechowski, były Konsul Honorowy RP w Auckland, włożył ogromny wkład w ugruntowanie pozytywnego wizerunku Rzeczypospolitej na Antypodach, m.in. poprzez utworzenie Polskiego Muzeum, a także wirtualnej „Ściany pamięci Kresy-Syberia”. W 2014r. przypadła 70. rocznica przybycia polskich sierot do Pahiatua, co stanowiło dobrą okazję do popularyzacji istoty relacji Polski i Nowej Zelandii, wciąż niebędących wystraczająco zbadanych na gruncie polskiej literatury.

Słowa kluczowe: Nowa Zelandia, Dzieci z Pahiatua, Polonia nowozelandzka, Kresy, Antypody, stosunki polsko-nowozelandzkie

ABSTRACT

The story of the children of Pahiatua (Pahiatua Children), where was a temporary camp for Polish orphans after soldiers, including members those form the Anders' Army, is well known in New Zealand. Polish citizens, mainly from the Eastern Borderlands, not only found their second homeland in New Zealand, but also have significantly contributed to the erection of the newly established state of Aotearoa. Many of them, using their patriotic attitude, have funded to the basis for indeed friendly Polish-New Zealand diplomatic relations. This has been emphasized by politicians from both in Wellington, as well as the local public opinion. The former Honorary Consul of the Republic of Poland in Auckland, John Roy-Wojciechowski, who was born in the Borderlands, made a huge contribution to the establishment of positive image of Poland in the Antipodes, mainly through the Polish Museum and "The Kresy-Siberia Virtual Museum". In 2014, there was the 70th anniversary of the arrival of Polish orphans to New Zealand, which was a perfect opportunity to popularize the importance of the relations between Poland and New Zealand, still not enough analysed in the Polish literature.

Key words: New Zealand, Pahiatua Children, Polonia, Polonia in New Zealand, Antipodes, Polish-New Zealand relations

Stosunki pomiędzy Polską a Nową Zelandią nie są dostatecznie zbadane w literaturze naukowej, ani w wymiarze prawnym, ani politycznym, stąd wymagają uzupełnienia. Zaczyn tych pokojowych i przyjaznych relacji to polska emigracja wojenna. Choć Polacy byli obecni na Wyspie Północnej oraz Południowej już w latach 70. XIX w., jednak to właśnie zdarzenia z 1944r. wpłynęły na całokształt stosunków Warszawy z Wellington. Historia Dzieci z Pahiatua, jako istotny element kształtowania relacji pomiędzy dwoma omawianymi państwami, nie jest dostatecznie znana w Polsce¹. Podczas gdy w Nowej Zelandii dzieje

¹ Autorka przeprowadziła liczne wywiady oraz prowadziła częstą korespondencję z przedstawicielami polskich oraz nowozelandzkich placówek dyplomatycznych i konsularnych m.in. na temat historii Dzieci z Pahiatua w latach 2011–2014. Rezulta-

małych emigrantów zostały należycie upowszechnione zarówno wśród osób publicznych, jak i zwykłych obywateli. Warto już na wstępie podkreślić, iż przy wielu oficjalnych okazjach, w tym nowozelandzkich świętach narodowych, politycy podkreślają rolę Polaków w budowaniu ich państwa, dziękując za ich nieoceniony wkład w rozwój dopiero co powstającego narodu². W 2013r. obchodzono 40. rocznicę ustanowienia oficjalnych stosunków dyplomatyczny na szczeblu ambasad. Rok później świętowano obchody 70-lecia przyjęcia przez rząd nowozelandzki 733 sierot, pochodzących z Kresów Wschodnich Rzeczypospolitej Polskiej, przez rząd Nowej Zelandii. Dzieci te były potomkami żołnierzy walczących w Armii Andersa. Niniejszy artykuł jest zatem próbą zasygnalizowania, czym jest historia Dzieci z Pahiatua i jak wpłynęła ona na współczesne przyjazne relacje Polski z Nową Zelandią.

Aby zrozumieć, jak wyglądają obecne stosunki na linii Warszawa Wellington, a także jak doszło do tak entuzjastycznego przyjęcia małych Polaków przez władze Nowej Zelandii, należy przyrzeć się kontekstowi historycznemu relacji tych dwóch państw. Jak już wspomniano we

tem tych badań był wyjazd na wizytację naukową na Wydziałach Prawa Uniwersytetów w Auckland oraz Waikato w okresie luty-maj 2015 r., a następnie kontynuowanie studiów doktoranckich na Victoria University of Wellington w latach 2015–2016.

² Nowa Zelandia uzyskała pełną niezależność od Imperium Brytyjskiego w roku 1947. Jako byłe brytyjskie dominium, współpracowała ona ze swoją metropolią celem koordynacji polityki zagranicznej. Takie działanie w obrocie międzynarodowym skończyło się w 1931 r. Uchwalono wówczas Statut Westminsterski (*The Statute of Westminster*). Akt ten gwarantował terytoriom niezależność, zrównywał ich prawa z prawami Wielkiej Brytanii oraz ustanowił zasadę, zgodnie z którą Londyn bez zgody rządu w Wellington nie miał już formalnej możliwości stanowienia prawa na terenie Nowej Zelandii. Parlament nowozelandzki ratyfikował Statut Westminsterski dopiero 16 lat później, tj. w 1947 r. torując tym samym drogę do uzyskania faktycznej niepodległości przez Nową Zelandię. Ogłoszenie faktycznej niepodległości po takim okresie czasu było spowodowane niechęcią części społeczeństwa do ostatecznego zerwania więzi z Wielką Brytanią.

wstępie, polska emigracja do Nowej Zelandii rozpoczęła się w XIX w. Przyjmuje się cztery główne fale wychodźstwa polskiego do państwa *Aotearoa*³: osadniczą, wojenną, solidarnościową i współczesną (zarobkową). Co istotne, różnią się one między sobą nie tylko epoką, w której miały miejsce, ale także podstawową przyczyną opuszczenia Polski oraz stosunkiem do byłej i przyszłej ojczyzny. Początki polskiej emigracji do Nowej Zelandii związane są w pracą przy tworzeniu nowej kolonii brytyjskiej. W zamian za roboty publiczne, tj. osuszanie mokradeł, budowę dróg czy kolei, polscy pionierzy otrzymywali od władz ziemie. Osiedlali się w okolicach miasta Inglewood, w którym 90% jego obecnych mieszkańców jest pochodzenia polskiego. W literaturze nazywa się ten okres „polską emigracją rolniczą do Nowej Zelandii” z uwagi na fakt, iż aż do lat 30. XX w. przybywali na Wyspy przede wszystkim bezrolni chłopcy z Pomorza. Bez wątplenia osiągnęli oni awans w nowym otoczeniu dzięki swej znaczącej roli w budowie państwa nowozelandzkiego⁴.

Podczas II wojny światowej Nowa Zelandia, będąca wówczas wciąż dominium⁵ Wielkiej Brytanii, wypowiedziała Niemcom wojnę. Wyraziła tym samym polityczno-militarne poparcie dla Polski. Dotyczyło to zarówno strony rządowej, jak i społeczeństwa nowozelandzkiego. Opinia publiczna miała w świadomości pomoc Polaków przy tworzeniu

³ Jest to oficjalna nazwa Nowej Zelandii w języku maoryskim, uznanym w za drugi język narodowy w 1987 r., na podstawie ustawy *the Maori Language Act*. Tłumaczenie, jakie się przyjmuje, to „Kraj długiej białej chmury”.

⁴ M. Jaworowska, B. Gołębiowski, *Nowozelandzkie rozmowy*, Warszawa 2004, s. 10–15; M. Kałuski, *Polacy w Nowej Zelandii*, Toruń 2006, s. 8–16, 50–62; J. Lenczarczyk, *Diaspora polska w Nowej Zelandii*, [w:] *Polska diaspora*, A. Walaszek (red.), Kraków 2001, s. 410–411.

⁵ Nowa Zelandia zmieniła status prawnie międzynarodowy z kolonii brytyjskiej na dominium w 1907r. co *de iure* dawało jej większy zakres autonomii. *De facto* jednak, polityka zagraniczna oraz kwestie wojskowości wciąż pozostawały w gestii rządu w Londynie. J. Eska, *Dominium Nowej Zelandii – status przejściowy czy specyficzna forma ustroju państwowego?* w: „Antypody.org” 2010, nr 3.

swojego kraju. Taki pozytywnie utrwalony obraz Polski wraz z jej obywatelami wykorzystywały polskie placówki konsularne w Sydney i Wellington. Działalność dwóch Konsulatów Generalnych polegała głównie na wydawaniu biuletynów adresowanych do nowozelandzkiego społeczeństwa; *Polish Bulletin for New Zealand*, a także skierowany do sfer politycznych Nowej Zelandii *Polish and Central European Review*. Informowano w nich o położeniu Polaków na frontach oraz uprawianych przez nich strategiach wojennych. Poprzez takie doniesienia, sprawa polska stała się przykuwającym uwagę problemem. Dzięki temu z kolei, konieczność wsparcia polskich żołnierzy i ludności cywilnej podczas II wojny światowej zyskała dużą przychylność nowozelandzkiej opinii publicznej. Ostatecznie, społeczeństwo *Aotearoa* okazało pomoc humanitarną narodowi polskiemu, zbierało materiały, wysyłało paczki, publikowało informatory o pozycji polskich wojsk oraz sytuacji cywili. Warto także podkreślić wsparcie militarne. Oddziały wojskowe Nowej Zelandii brały udział w bitwach pod Monte Cassino oraz pod El Alamein, tak ważnych dla historii Polski. Regimenty składały się także z rdzennej ludności Wyspy- Maorysów. Co ciekawe, a nie często przytaczane w literaturze, nowozelandzcy piloci transportowali żywność oraz broń dla powstańców warszawskich w 1944r., walczyli także w bitwach powietrznych nad Warszawą i Poznaniem⁶.

Trzy różne grupy Polaków zdecydowały się na emigrację do Nowej Zelandii w następstwie tragedii II wojny światowej. Najwięcej osób spośród 600 polskich wychodźców w latach 1921-45 stanowili polscy Żydzi. Zajmowali się oni przede wszystkim handlem. Druga fala to indywidualni imigranci wojenni i powojenni, przede wszystkim więźniowie obozów pracy, obozów jenieckich oraz obozów koncentracyjnych, a także uczestnicy Powstania Warszawskiego 1944r. Jednakże to ostatnia grupa

⁶ A. Chodubski, *Specyfika kształtowania się zbiorowości polonijnej w Nowej Zelandii*, [w:] *Z Sybiru na drugą półkulę: wojenne losy Polskich Dzieci z Pahiatua*, Lublin 2007, s. 95; M. Kałuski, op. cit., s. 250.

Polaków, największa liczebnościowo, ale najmłodsza wiekowo, przyczyniła się do rozwoju przyjaznych kontaktów Polski z Nową Zelandią⁷.

Wielkim gestem rządu nowozelandzkiego okazało się przyjęcie 733 polskich sierot wraz z ich 102 opiekunami w 1944r. W następstwie ataku Związku Radzieckiego na Polskę 17 września 1939r., a następnie licznych deportacji celem przymusowej pracy, 1,5 miliona⁸ polskich obywateli ze wschodniej części II Rzeczypospolitej znalazło się na terenach Syberii. Skazani na nieludzką podróż w głąb Rosji, głód, choroby i trudne do przeżycia warunki klimatyczne, Polacy masowo umierali osierocając potomstwo. Należy jasno podkreślić, iż było to zgodne ze świadomą sowiecką polityką czystki etnicznej polskiego narodu. W związku z napaścią sprzymierzeńca Związku Radzieckiego, III Rzeszy w 1941r., nastąpił odwilż stosunków dyplomatycznych Warszawy z Moskwą. Jako ważne następstwo odnowienia tychże relacji, w formie porozumienia ministrów spraw zagranicznych Władysława Sikorskiego i Iwana Majskiego (tzw. Układ Sikorski-Majski⁹), uwolniono m.in. polskich zesłańców na Syberii. Utworzono z nich polską armię na zesłaniu na terytorium ZSRR, której celem miała być walka z niemiecką armią, wówczas już wspólnym wrogiem. Były to oddziały Wojska Polskiego, legalnie podlegające rządowi Rzeczypospolitej na emigracji. Armia Pol-

⁷ A. Chodubski, *op. cit.*, s. 79; M. Jaworowska, B. Gołębiowski, *op. cit.*, s. 13; S. Manterys, *Dwie ojczyzny: polskie dzieci w Nowej Zelandii: tułacze wspomnienia*, Warszawa 2006, s. 21–22.

⁸ Na temat wywozu polskich obywateli w głąb Związku Radzieckiego, zob. prace ocenionego badacza tej materii prof. Albina Głowackiego, m.in.: *Sprawozdanie z dyskusji dotyczącej liczby obywateli polskich wywiezionych do Związku Sowieckiego w latach 1939–1941*, w: „Studia z dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej” 1996, Tom XXXI, s. 117–123; *Formy, skala i konsekwencje sowieckich represji wobec Polaków w latach 1939–1941*, w: „Okupacja sowiecka ziem polskich 1939–1941”, pod red. P. Chmielowca, Rzeszów–Warszawa 2005, s. 126–138; *Sowieci wobec Polaków na ziemiach wschodnich II Rzeczypospolitej 1939–1941*, Łódź 1997.

⁹ Podpisany przez strony dnia 30 lipca 1941r.

ska w ZSRR, od nazwy ich dowódcy, generała dywizji Władysława Alberta Andersa nazwano później *Armią Andersa*¹⁰.

W trakcie ewakuacji polskich oddziałów z terenów Rosji, w związku z niedotrzymywaniem przez Józefa Stalina usankcjonowanych prawnie postanowień¹¹, żołnierze brali ze sobą także dziesiątki sierot i wdów po zmarłych kolegach czy pozostałych polskich uchodźcach. Trafiali oni do Iranu, funkcjonującego wówczas w stosunkach międzynarodowych pod nazwą *Persja*¹². Podczas gdy członkowie Armii Andersa zostali dołączeni do Brytyjskiej armii na Bliskim Wschodzie, pojawił się problem licznych cywili, którzy wszak nie mogli wrócić do ogarniętej wojną ojczyzny. Na terenie Persji, przede wszystkim w Teheranie, Ahwazie i Isfahanie urządzono dla nich obozy przejściowe. Na międzynarodowy apel, kierowany głównie poprzez kanały dyplomatyczne rządu tymczasowego w Londynie, odpowiedziała m.in. Nowa Zelandia. Dnia 1 listopada

¹⁰ Historię Dzieci z Pahiatua jako pierwszy i jedyny w Polsce spisał doktor historii Dariusz Zdziech. Wcześniej bowiem, zarówno na polskim, jak i nowozelandzkim rynku nie było tego typu opracowania naukowego. Pojawiło się natomiast kilka biograficznych wspomnień dorosłych już Polaków mieszkających w Nowej Zelandii, jak choćby K. Tomaszuk, *Droga i pamięć: Przez Syberię na Antypody*, Warszawa 2009; J. Roy-Wojciechowski J., A. Parker, *Polski Nowozelandczyk: nadzwyczajna historia życia dziecka z Polesia*, Lublin 2006, A. Suchanski, *Alone: An Inspiring Story of Survival and Determination*, Wellington 2012, czy ostatnia, nagrodzona na prestiżowym konkursie *the New Zealand Post Book Award* M. Szymanik, *A Winter's Day in 1939*, Wellington 2014. Zob. D. Zdziech, *Pahiatua- „Mała Polska” małych Polaków*, Kraków 2007, s. 24–48; *40 years of Diplomatic Relations: Poland and New Zealand: Cooperation, Partnership, Friendship*, Embassy of the Republic of Poland, Wellington, May 2014, s. 15–17.

¹¹ Mowa przede wszystkim o działaniu przeciwko polskim jednostkom na terenie ZSRR, tj. placówkom oficerów łącznikowych oraz delegaturom. Ponadto, tzw. amnestia dla obywateli polskich w Związku Radzieckim, o której była mowa powyżej, nie została należycie przekazana wszystkim aresztowanym i deportowanym Polakom.

¹² Obozy przejściowe, szpitale i szkoły urządzono w Isfahanie w obecnej Islamskiej Republice Iranu.

1944 r. przywieziono do Wellington 733 dzieci wraz z ich 102 opiekunami. Przybyli oni z Persji na amerykańskim transportowcu USS General Randal¹³.

Pomysł pomocy dzieciom, początkowo jedynie w formie obozu przejściowego aż do zakończenia działań wojennych, pojawił się podczas akcji humanitarnej dla polskich wysiedleńców płynących do Meksyku. Państwo to także zaofiarowało się przyjąć na swoim terytorium sieroty z Kresów Wschodnich. Zbieraniu potrzebnego ekwipunku na czas podróży morskiej podjęła się Maria Wodzicka, żona Konsula Generalnego RP Kazimierza hrabiego Wodzickiego. To ona, dzięki posiadanemu statusowi konsularnemu, jak również sprawowaniu funkcji delegatki Międzynarodowego Czerwonego Krzyża, nagłośniła sprawę polskich sierot zatrzymujących się w Nowej Zelandii. Szerokie kręgi społeczeństwa nowozelandzkiego zaangażowały się w szybkie oraz efektywne działania hrabiny. Mowa tu zarówno o związkach Polonii czy skautach, jak i organizacjach czy stowarzyszeniach humanitarnych na Wyspie Północnej i Południowej. Pomoc polskim dzieciom zakrojona była na tak szeroką skalę, iż pisano o tym w „Gazecie Polskiej” publikowanej w Jerozolimie. Obywatele Nowej Zelandii po odpłynięciu statku z Polakami do Meksyku, wciąż przynosili dary pomocowe. Marii Wodzickiej zyskała poparcie prezesa gabinetu ministrów, Petera Fräsera, a także opinii publicznej. Wraz z żoną ówczesnego premiera, Janet Fraser, hrabina prowadziła w prasie nowozelandzkiej kampanię informacyjną¹⁴. Było to niezwykle ważne jako, że należało przekonać Nowozelandczyków na przyjęcie znacznej ilości imigrantów wojennych, ale także uzyskać publiczne poparcie na sfinansowanie tego przedsięwzięcia z budżetu państwa. Mogło to wszak prowadzić do niechęci względem polskich dzieci czy nawet odrzucenia projektu związanego z domaganiem się deportacji Polaków.

¹³ K. Tomaszuk, op. cit., s. 49–94; J. Roy-Wojciechowski J., A. Parker, op. cit., s. 87–106; D. Zdziech, op. cit., s. 53–57.

¹⁴ D. Zdziech, op. cit., s. 63–100; *40 years of Diplomatic Relations...*

W miejscowości Pahiatua na Wyspie Północnej, 160 km od stolicy, władze Nowej Zelandii przystosowały istniejący od 1942r. obóz jeniecki na obóz przejściowy dla polskich sierot. Koszty funkcjonowania, a także utrzymania i kształcenia dzieci pokrywane były z finansów publicznych Nowej Zelandii¹⁵. Polski obóz w Pahiatua¹⁶ potocznie nazwano *Małą Polską*. Oprócz pełnej suwerenności w formie i materii nauczania, a przede wszystkim wychowywaniu w duchu patriotyzmu, dbano także o przystosowanie się dzieci i ich opiekunów do życia w nowym kraju. Nowozelandzcy nauczyciele dbali o przyswajanie języka angielskiego przez małych Polaków. Należy przywołać także duże zaangażowanie obywateli Nowej Zelandii. Poprzez akcje przeprowadzane za pośrednictwem lokalnych organizacji humanitarnych, dokładali oni wszelkich starań w przyjęciu, a potem uczynieniu mniej dotkliwym pobytu sierot wojennych. Podczas wakacji bądź ferii, dzieci zapraszane były przez rodziny nowozelandzkie do domów czy na wycieczki. Często prowadziło to do chęci adopcji polskich sierot. Nie było to jednak możliwe z przyczyn natury prawnej i politycznej. Istniały bowiem znaczne różnice dotyczące przysposobienia w polskim i nowozelandzkim prawie. Ponadto, komunistyczny rząd w Warszawie wystosował żądania repatriacji „swoich obywateli” z państw Zachodu. Wellington natomiast nie miał zamiaru pertraktować z nowym rządem, w skutek cofnięcia uznania rządu tymczasowego. Co warte podkreślenia, w następstwie zmian ustrojowych 1945 r., Nowa Zelandia zerwała stosunki dyplomatyczne z Polską, zamknęto także konsulat. Nowa Zelandia nie utrzymywała żadnych stosunków z komunistyczną Polską. Taki stan faktyczny miał miejsce aż do 7 lipca 1965 r., kiedy to podpisano pierwszą umowę handlową pomiędzy Warszawą a Wellington. W jej wyniku zezwolono władzom PRL

¹⁵ Szerzej na temat funkcjonowania obozu oraz zmieniających się w nim na przestrzeni lat relacjach zob. M. Wałdoch, *Dyskurs władzy o Osiedlu Polskich Dzieci w Pahiatua* w „Słowo Młodych” 2010, nr 3/(14) - 4/(15).

¹⁶ Nazwa angielska to *Polish Children's Camp in Pahiatua*.

na otwarcie placówki handlowej w stolicy Nowej Zelandii. Oba państwa kierowały się bowiem interesami zwiększenia wymiany ekonomicznej, podczas gdy polityczne sojusze zeszyły na dalszy plan¹⁷. Stanowcze odmawianie przekazania, wydania zgodnie z prawem, obywateli polskich z obozu w Pahiatua władzom komunistycznym było wówczas zgodne z decyzją polskiego rządu tymczasowego. Ponadto, dzięki przychylności władz nowozelandzkich, prawie pół tysiąca krewnych wyemigrowało na stałe do obozu małych Polaków.

Ostatni wychowankowie opuścili obóz w Pahiatua 15 lipca 1949 r. Uległ on formalnej likwidacji, a budynki zostały zburzone lub przejęte przez lokalną społeczność. Polskie dzieci pozostały pod nadzorem dwunarodowościowej Rady Opiekuńczej Dzieci Polskich w Nowej Zelandii. Rząd Nowej Zelandii zdecydował się na pomoc młodocianym aż do momentu osiągnięcia przez nich pełnoletniości. Dano im także wybór, czy chcą zostać w nowej ojczyźnie, czy też wolą wrócić do Polski. Jedynie 50 osób zdecydowało się na powrót do Polski. Pozostałe zostały wysłane do szkół z internatem, zamieszkały w hostelach dla młodzieży bądź zamieszkały u nowozelandzkich rodzin¹⁸.

W latach 80. XX w. około 3 tys. obywateli polskich rocznie przybywało do Nowej Zelandii. Jak już wcześniej wskazano, tę trzecią już wielką falę emigracji nazwano *wychodźstwem solidarnościowym*. Nie bez znaczenia była ich świadomość bardzo korzystnej, ugruntowanej przez starsze pokolenia, pozycji Polaków w społeczeństwie nowozelandzkim. W następstwie komunistycznych prześladowań podczas stanu wojennego w latach 1981–1983, 1333 polskich obywateli zostało przyjętych na

¹⁷ Por. W. Michowicz, *Historia dyplomacji polskiej: 1939–1945*, t. V, Warszawa 1999, s. 86; K. Szczepanik, A. Herman-Łukasik, B. Janicka, *Stosunki dyplomatyczne Polski: informator: Azja, Zakaukazie, Australia i Oceania 1918–2009*, t. III, Warszawa 2010, s. 207–220.

¹⁸ Por. *Statystyczny przegląd o polskich dzieciach* sporządzony przez S. Manterysa, op. cit., s. 343–346; D. Zdziech, op. cit., s. 197–216; *40 years of Diplomatic Relations...*

stałe przez państwo nowozelandzkie¹⁹. Natomiast ostatni napływ Polaków do Nowej Zelandii to współczesna emigracja zawodowa. W przeciwieństwie do dwóch poprzednich, tj. wojennej i solidarnościowej, emigranci przybywając do nowej ojczyzny nie są obarczeni strachem przed wojną, prześladowaniami czy nieludzkimi warunkami życia w Polsce. Wychodźstwo ma charakter czysto ekonomiczny, otwierają oni swoje przedsiębiorstwa, a znaczącej części udaje się spełnić warunek przyznania prawa stałego pobytu²⁰. Należy podkreślić, iż tak bezproblemowa, w większości przypadków, asymilacja w nowym społeczeństwie była i wciąż jest możliwa dzięki solidnie ugruntowanym dobrym relacjom Nowozelandczyków z potomkami dzieci z Pahiatua.

Najsłynniejszym dzieckiem z obozu w Pahiatua, który został mianowany następnie na pierwszego konsula honorowego RP w Nowej Zelandii, jest John Roy-Wojciechowski. Przyczynił się on w sposób znaczący do rozwoju stosunków polsko-nowozelandzkich i propagowania polskiej kultury na Wyspach. Oprócz rzetelnego sprawowania funkcji konsularnych, poprzez działalność na rzecz popularyzowania ojczystej historii i tradycji, zainicjował on wiele projektów, przybliżając dwóm narodom historię Dzieci z Pahiatua. John Roy-Wojciechowski urodził się w Ostrówkach na Polesiu 25 września 1933 r. W następstwie działań wojennych, ojca zamordowali radzieccy żołnierze, natomiast matkę wraz z rodzeństwem przetransportowano w głąb Syberii. W 1941 r., dzięki amnestii gen. Andersa, rodzina Wojciechowskich wydostała się z łagru. Jedynie trójce dzieci udaje się dotrzeć do Persji, do Delegatury

¹⁹ Warto dodać, iż oprócz emigrantów politycznych, w gronie pokolenia solidarnościowego znajdują się także naukowcy, artyści czy zwykli ludzie, odzegnujący się od realiów panujących podczas stanu wojennego. A. Chodubski, *op. cit.*, s. 99-101; M. Jaworowska, B. Gołębiowski, *op. cit.*, s. 14; M. Kałuski, *op. cit.*, s. 127.

²⁰ A. Chodubski, *op. cit.*, s. 101-102; M. Jaworowska, B. Gołębiowski, *op. cit.*, s. 145; M. Kałuski, *op. cit.*, s. 70; B. Matuszkiewicz, B. Nowak, *Nowa Zelandia: daleka i bliska*, Słupsk 2001, s. 47.

Polskiego Rządu Tymczasowego. W 1944 r. mały Janek, będąc już sierotą, dociera na okręcie *USS General Randal* do Wellington. Dzięki ukończeniu studiów w zakresie księgowości i handlu, przyszedł konsul zyskiwał uznanie oraz renomę wśród Nowozelandczyków, rozwijając karierę w drugiej ojczyźnie²¹. Na skutek licznych rekomendacji, Agnieszka Morawiańska, ówczesna ambasador RP akredytowanej na Australię, Nową Zelandię oraz Papuę Nową Gwineę, zaproponowała Johnowi Roy-Wojciechowskiemu objęcie funkcji konsula honorowego w Auckland. Już jako konsul, utworzył on fundację „Polskie Dziedzictwo Kulturalne w Nowej Zelandii” (*Polish Heritage Trust in New Zealand*)²², dotacje na naukę języka ojczystego dla dzieci, a także utworzenie Polskiego Klubu Literackiego wraz z organem prasowym „Krzyżem Południa”. Jest on także inicjatorem powołania Polskiego Muzeum w Auckland²³ oraz filii Związku Sybiraków wraz z wirtualną „Ścianą pamięci Kresy-Syberia”²⁴.

Historia Dzieci z Pahiatua została upamiętniona także w Polsce, dzięki staraniom Johna Roy-Wojciechowskiego. Rada Miejska Lublina na wniosek części radnych przegłosowała w 2004 r. uchwałę²⁵ w sprawie nazwania jednego ze skwerów Placem Dzieci z Pahiatua. Ów akt prawa

²¹ D. Winiarek, *Droga z Ostrówek do Wellington, czyli słów kilka o losie poleskiego dziecka* dostępne na stronie internetowej *Echa Polesia*: <http://polesie.org/2657/droga-z-ostrowek-do-wellington-czyli-slow-kilka-o-losie-poleskiego-dziecka/>; strona internetowa Konsula Honorowego Johna Roy-Wojciechowskiego: http://www.polishheritage.co.nz/polish/pl_consul.html (5.01.2019).

²² Utworzone 17 września 1999 r.

²³ A. Parker, *Najwyższy honor*, [w:] *Polski...*, s. 267–268; http://www.polishheritage.co.nz/polish/pl_heritage_trust.html, (5.01.2019).

²⁴ T. Michalak, *Fundacja Kresy-Syberia* w: „Wiadomości polonijne” 2009, nr 8/9; A. Tomczyk, J. Szuba i M. Wójcik, *VII Światowy Zjazd Rodzin Osadników Wojskowych i Cywilnych Kresów Wschodnich*, „Kresowe Stanice” 2009, nr 4.

²⁵ Uchwała Rady Miasta Lublin w sprawie nadania nazwy placowi położonemu w granicach administracyjnych miasta Lublin z dnia 26 stycznia 2006 r. (nr 865/XXXVII/2006).

miejscowego został zniesiony uchwałą z 31 marca 2011 r.²⁶. Zgodnie bowiem z § 1, z części dawnego placu wydzielono obszar, któremu nadano mienie Skweru Dzieci z Pahiatua. Współgospodarzem uroczystości był konsul honorowy John Roy-Wojciechowski. Celowo wybrał on Lublin na miejsce upamiętnienia losu 733 sierot, wszak jest to największe miasto położone najbliżej rodzinnej miejscowości konsula, tj. Ostrówki.

Rok 2014 był 70. rocznicą przyjęcia przez rząd Nowej Zelandii 733 sierot po żołnierzach z armii gen. Andersa wraz z ich 102 opiekunami. Temu ważnemu dla stosunków polsko-nowozelandzkich wydarzeniu towarzyszyła bogata oprawa uroczystości zarówno w największych skupiskach Polonii na Wyspie Północnej i Południowej, jak i w Polsce. W Parlamencie RP zorganizowano wystawę „Podróż nadziei. Polskie dzieci z Pahiatua. 1944-2014”²⁷. Co istotne, wernisaż otworzył Marszałek Sejmu Radosław Sikorski, co nadało powagi i doniosłości temu wydarzeniu. Dodatkowo, 10 października 2014r. przegłosowano specjalną uroczystą uchwałę Sejmu na tę okoliczność, w której Sejm wyraził wdzięczność rządowi nowozelandzkiemu za przyjęcie polskich obywateli na terytorium Aotearoa²⁸. W Nowej Zelandii, w której losy

²⁶ Uchwała Rady Miasta Lublin w sprawie nadania nazwy skwerowi i placowi położonym w granicach administracyjnych miasta Lublin z dnia 31 marca 2011 r. (nr 68/VIII/2011). Drugą część byłego Placu Dzieci z Pahiatua, na część zmarłego prezydenta, nazwano Placem Lecha Kaczyńskiego; M. Kałuski, op. cit., s. 124; S. Wilk, *Pahiatua-^{a-}, Miejsce spoczynku bogów*, [w:] *Z Sybiru...*, s. 25.

²⁷ Wystawę w dniach 21–27 października 2014 r. współtworzyła Grupa Parlamentarna Polska–Nowa Zelandia, która ukonstytuowała się w dniu 11 lipca 2013 r. Na spotkaniu pojawiły się także dwie osoby, które przejechały szlak z Isfahanu do Pahiatua, które podzieliły się swoim świadectwem. Por. stronę internetową Sejmu RP: <http://www.sejm.gov.pl/sejm7.nsf/komunikat.xsp?documentId=7A5EA5EC1D895142C1257D78003A6825> oraz stronę internetową Ambasady Nowej Zelandii w Warszawie: <http://www.nzembassy.com/poland/news/%E2%80%98journey-of-hope-the-polish-children-of-pahiatua-1944-2014%E2%80%99-exhibition> (5.01.2019).

²⁸ Pełna nazwa dokumentu to: Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 10 października 2014 r. w sprawie upamiętnienia 70. rocznicy przybycia do Nowej

małych Polaków, którzy na skutek działań wojennych i międzynarodowej polityki, zmuszeni byli opuścić swoje domy we wschodnich Kresach Rzeczypospolitej, aby ostatecznie zamieszkać na Antypodach są o wiele lepiej znane i cenione. Dlatego też, obchody były liczniejsze, zakrojone na większą skalę, odbywały się w każdym większym mieście, gdzie działa silnie rozwinięta i zorganizowana polska diaspora (Auckland²⁹, Wellington, Hamilton, Christchurch, Dunedin). Także nowozelandzkie media nagłaśniały rocznicę, tak ważną dla dwóch państw³⁰.

Polacy, którzy przybyli w następstwie działań II wojny światowej z Kresów Wschodniej Rzeczypospolitej do Nowej Zelandii włożyli ogromny wkład w stosunki polsko-nowozelandzkie. Stworzyli oni bez wątpienia dobry, bo solidnie ugruntowany własną pracą i szacunkiem do starej i nowej ojczyzny, zarys do dalszych relacji dwóch nacji. Dzięki takim postawom Polaków, nowozelandzkie społeczeństwo łatwiej zaakceptowało przyjęcie 733 sierot wraz ze 102 opiekunami. Z czasem, Dzieci z Pahiatua skończyły nowozelandzkie szkoły, zyskały wykształcenie i znalazły pracę, wciąż świadcząc o historii przesiedlenia na Syberię, a następnie drogi przez Isfahan do Pahiatua. Najlepszym przykładem jest tutaj były Konsul Honorowy, John Roy-Wojciechowski, który swoją postawą pokazał obywatelom Nowej Zelandii, ile dwa odległe geograficznie państwa mają ze sobą wspólnego. Niewątpliwie to właśnie histo-

Zelandii polskich dzieci i ich opiekunów z dnia 23 października 2014 r. (M. P. Poz. 940).

²⁹ Polonia w Auckland jest najliczniejsza, spotyka się w Domu Polskim, udekorowanym w zdjęcia i pamiątki po Dzieciach z Pahiatua. Członkowie Stowarzyszenia Polaków w Auckland także celebrowali obchody podczas licznych spotkań integracyjnych polskiej diaspory w tym największym nowozelandzkim mieście. Rozmowa autorki z Hanną Leigh prezesem Zarządu Domu Polskiego, Auckland 14.02.2015r.

³⁰ Ambasada Polski w Wellington wymienia najważniejsze spośród licznych wydarzeń wokół obchodów 70. rocznicy przybycia polskich sierot: http://wellington.msz.gov.pl/c/MOBILE/aktualnosci/media_o_obchodach_70_rocznicy_przybycia_dzieci_pahiatua_do_nowej_zelandii (5.01.2019).

ria kresowych sierot wywiezionych aż do Nowej Zelandii, gdzie znalazły drugi dom, przyczyniła się do ustanowienia przyjaznych relacji polsko-nowozelandzkich. Jak już wspomniano, postawa wdzięczności emigrantów wraz z ich ogromnym wkładem w rozwój nowej ojczyzny, podkreślany jest przez polityków, urzędników i opinie publiczną przy każdej okazji. Na podstawie takich pozytywnych wizerunków dwóch narodów możliwe były rozmowy głów państw, a następnie i ministrów spraw zagranicznych celem sformalizowana bliższej współpracy politycznej. Najważniejszymi do tej pory wymiernymi korzyściami ustanowienia stosunków dyplomatycznych rządów w Warszawie i Wellington jest zniesienie wiz turystycznych, a także zwiększenie wymiany handlowej. Należy pamiętać, iż Polska i Nowa Zelandia stanowią ważne podmioty w swoich regionach, co w dalszej perspektywie daje duże szanse na gospodarczą i społeczną współpracę z państwami środkowo-zachodniej Europy oraz odpowiednio Pacyfiku Południowego.

BIBLIOGRAFIA

LITERATURA

- Eska J., *Dominium Nowej Zelandii – status przejściowy czy specyficzna forma ustroju państwowego?* w: „Antypody.org” 2010, nr 3.
- Głowacki A., *Formy, skala i konsekwencje sowieckich represji wobec Polaków w latach 1939–1941*, w: „Okupacja sowiecka ziem polskich 1939–1941”, pod red. P. Chmielowca, Rzeszów-Warszawa 2005.
- Głowacki A., *Sowieci wobec Polaków na ziemiach wschodnich II Rzeczypospolitej 1939–1941*, Łódź 1997.
- Głowacki A., *Sprawozdanie z dyskusji dotyczącej liczby obywateli polskich wywiezionych do Związku Sowieckiego w latach 1939–1941*, w: „Studia z dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej” 1996, Tom XXXI.

- Jaworowska M., Gołębiowski B., *Nowozelandzkie rozmowy*, Warszawa 2004.
- Kałuski M., *Polacy w Nowej Zelandii*, Toruń 2006.
- Manterys S. (red.), *Dwie ojczyzny: polskie dzieci w Nowej Zelandii: tułacze wspomnienia*, Warszawa 2006.
- Matuszkiewicz B., Nowak B., *Nowa Zelandia: daleka i bliska*, Słupsk 2001.
- Michalak T., *Fundacja Kresy-Syberia* w: „Wiadomości polonijne” 2009, nr 8/9.
- Michowicz W., *Historia dyplomacji polskiej: 1939-1945*, t. V, Warszawa 1999.
- Roy-Wojciechowski J., Parker A., *Polski Nowozelandczyk: nadzwyczajna historia życia dziecka z Polesia*, Lublin 2006.
- Suchanski A., *Alone: An Inspiring Story of Survival and Determination*, Wellington 2012
- Szczepanik K., Herman-Łukasik A., Janicka B. (red.), *Stosunki dyplomatyczne Polski: informator: Azja, Zakaukazie, Australia i Oceania 1918–2009*, t. III, Warszawa 2010.
- Szymanik M., *A Winter's Day in 1939*, Wellington 2014.
- Tomaszyk K., *Droga i pamięć: Przez Syberię na Antypody*, Warszawa 2009.
- Tomczyk A., Szuba J. i Wójcik M., *VII Światowy Zjazd Rodzin Osadników Wojskowych i Cywilnych Kresów Wschodnich* w: „Kresowe Stanice” 2009, nr 4.
- Walaszek A. (red.), *Polska diaspora*, Kraków 2001.
- Wałdoch M., *Dyskurs władzy o Osiedlu Polskich Dzieci w Pahiatua* w „Słowo Młodych” 2010, nr 3/(14) – 4/(15).
- Z Sybiru na drugą półkulę: wojenne losy Polskich Dzieci z Pahiatua*, Lublin 2007.
- Zdziech D., *Pahiatua – „Mała Polska” małych Polaków*, Kraków 2007.

DOKUMENTY

- Uchwała Rady Miasta Lublin w sprawie nadania nazwy placowi położonemu w granicach administracyjnych miasta Lublin z dnia 26 stycznia 2006 r. (nr 865/XXXVII/2006).

Uchwała Rady Miasta Lublin w sprawie nadania nazwy skwerowi i placowi położonym w granicach administracyjnych miasta Lublin z dnia 31 marca 2011 r. (nr 68/VIII/2011).

Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 10 października 2014 r. w sprawie upamiętnienia 70. rocznicy przybycia do Nowej Zelandii polskich dzieci i ich opiekunów z dnia 23 października 2014 r. (M. P. Poz. 940).

STRONY INTERNETOWE

Strona internetowa Ambasady Rzeczypospolitej w Wellington: http://wellington.msz.gov.pl/pl/c/MOBILE/aktualnosci/media_o_obchodach_70_rocznicy_przybycia_dzieci_pahiatua_do_nowej_zelandii (5.01.2019).

Strona internetowa Ambasady Nowej Zelandii w Warszawie: <http://www.nzembassy.com/poland/news/%E2%80%98journey-of-hope-the-polish-children-of-pahiatua-1944-2014%E2%80%99-exhibition>, (5.01.2019).

Strona internetowa *Echa Polesia*: <http://polesie.org/2657/droga-z-ostrowek-do-wellington-czyli-slow-kilka-o-losie-poleskiego-dziecka/>, (5.01.2019).

Strona internetowa Konsula Honorowego Johna Roy-Wojciechowskiego: http://www.polishheritage.co.nz/polish/pl_consul.html, (5.01.2019).

Strona internetowa Sejmu Rzeczypospolitej Polski: <http://www.sejm.gov.pl/sejm7.nsf/komunikat.xsp?documentId=7A5EA5EC1D895142C1257D78003A6825>, (5.01.2019).

INNE

40 years of Diplomatic Relations: Poland and New Zealand: Cooperation, Partnership, Friendship, Embassy of the Republic of Poland, Wellington, May 2014.